Nr. 113. Niedziela 22. Lipca 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesiecznie zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: M. Magdaleny.

Poniedziałek. Apolinarego, Liberjusza.
Wtorek. Krystyny i Włodzim.
Sroda. Jakóba op
Czwartek. Anny matki Marji.
Piątek. Natalii p. Jukundy.
Sobota. Inocentego p.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) ptactwo wodne i błotne w ogólności przepiórki i dzikie gołębie.

Wschód Słońca o 4 godz. 28 minnt.
Zachód Słońca o 7 godz. 40 minut.
Długość dnia 15 godz. 12 minut.
Barometr podnosi się.

Numera „Kurjera Lwowskiego“ sprzedaje administracja przy ulicy Akademickiej l. 3 od pól do 8 rano do 8 wieczór i wszystkie lwowskie księgarnie.

Przyjaciół naszego pisma i w ogóle osoby, mające zamiar dostarczać nam informacyj, zawiadamiamy, że Redakcja nasza otwarta jest od godziny **9 rano do 8 wieczór** przy ulicy Akademickiej l. 3, a od godziny **9 wieczór do północy** w lokalu drukarni, ulica Halicka l. 46.

Młodzież warszawska.

W sprawie tak zw. zaburzeń studenckich na uniwersytecie warszawskim, wywołanych wiadomem wypoliczkowaniem Apuchtina, mamy obecnie do zanotowania dwa dokumenta i sądzimy, że niemi najwłaściwiej zakończyć całe to zajście, które zbyt wiele narobiło hałasu. W zaburzeniach tych dość wyraźnie zarysowały się wśród młodzieży warszawskiej dwa odcienia: *nieuczestniczący w „proteście“* (protestem nazwano wystąpienie znacznej liczby młodzieży, solidaryzującej się z postępkiem Żukowicza) i *uczestniczący w proteście*. Z obu tych obozów nadesłano obecnie do krakowskiej *Przyszłości*, organu poświęconego młodzieży polskiej, zbiorowe wyjaśnienia. Pierwsi, reprezentujący większość młodzieży, powiadają: „Z ową mniejszością protestujących zawsze byliśmy w rozterce w sprawach ogólniejszego charakteru. Gdy oni wyłącznie na drodze zaburzeń szukali i szukają zbawienia ludzkości, nie bacząc na wiele konsekwencyj tego postępowania, my przenosimy nad nie sposoby i środki jak najmniej narażające społeczeństwo i kraj nasz na straty moralne i materjalne. Występując wszyscy, narazilibyśmy niezawodnie Uniwersytet na zamknięcie, a później, w razie jego otwarcia, siebie na upokorzenie przy wstępowaniu z powrotem, jak było w Puławach. Co tam zyskano? Pokazano, że się nienawidzi teraźniejszej tam gospodarki? Ale któż o tem nie wie nawet pomiędzy tymi, którzy choć cokolwiek losem naszym się interesują?! A może przez takie wystąpienie podtrzymuje się ducha patrjotycznego? Biada, jeżeli w ten tylko sposób podtrzymywać go umiemy! Żadnego dodatniego rezultatu „protestu“ spodziewać się nie było można; klęski w tej samej formie, w jakiej nastąpiła, my przynajmniej byliśmy pewni. Kazań, Charków, Petersburg, Puławy, dowodziły tego w sposób stereotypowy“.

Drudzy, wyjaśniwszy obszernie całą historję zaburzenia, wszczętego z powodu brutalnego obchodzenia się Apuchtina ze studentami i kładąc na to nacisk, że występowali „jedynie jako studenci“ tak kończą:

„Zarzucić nam wprawdzie można: dlaczego znosząc przez czas tak długi wyrządzane nam krzywdy i zniewagi, przyjmując z rezygnacją co raz nowe i nowe wymierzane nam policzki, nie zdobyliśmy się jeszcze na cierpliwość dalszą, nieskończoną. Cóż robić? różni bywają ludzie, różnie też tłumaczyć można postępowanie pozostałych naszych kolegów: jedni z zasady przyjmują obelgi, obiecując je sobie wynagrodzić w przyszłości karjerą; inni żyli się z niemi, wdrożyli jak pies do łańcucha, nie czując całej ich ohydy — a takich pono najwięcej; są i tacy, których służalcza dusza w każdej chwili gotową jest łasić się i lizać plując im w twarz potęgę. Są jeszcze, niestety rzadko, ludzie żelaznej woli, niespożytej energii ducha, którzy w imię wyższych społecznych celów, gotowi przecierpieć zadawane im osobiste krzywdy, pewni, że duch ich się nie spodli, że przez całe życie jasną gwiazdą świecić im będzie myśl powszechnego dobra, że z myślą tą iść będą zawsze, poświęcając jej bez wahania osobiste, egoistyczne sprawy. Takim tylko ludziom nie odmawiamy swego szacunku. Zresztą spotkamy się z nimi w życiu“.

Do tych własnych wynurzeń młodzieży nie będziemy dodawać obszernych komentarzy. Uczestnicy „protestu“, to niewątpliwie kwiat warszawskiej młodzieży, gorącej, pełnej poświęcenia i rwącej się do czynu, to młodzież taka, jaką być wszędzie powinna; pięciokrotnie liczniejsza większość, powstrzymująca się od „protestów“, to bądź bierna masa, jakiej nigdzie nie braknie, bądź zawcześnie przejrzeli Stańczycy i karjerowicze, bądź zresztą jednostki chłodniejszego, rozważniejszego usposobienia. A może są w ich liczbie i tacy, o jakich pod koniec swego listu wspominają „uczestnicy“. Z młodzieży tej przyszłe życie wyrobi ludzi partji i przekonań. Cieszy nas i to już, że młodzież nasza w Warszawie nie gnuśnieje w apatji dla spraw ogólniejszych, lecz wyrabia się w twardej szkole naszego życia publicznego... *(lw.)*

KRONIKA.

Na rzecz Przytuliska dla sierót złożył w naszoj redakcji p. A. Jachimowski 50 ct., p. F. H. R. 1 złr.

Fasje. Magistrat ogłasza, że fasje czynszowe na rok 1884, a dotyczące domów położonych w obrębie miasta Lwowa, winny być przed końcem

Kurjerek tygodniowy.

(Dlaczego nie pojawił się *Kurjerek* zeszłej soboty. Reklamacje i domysły. — *Kurjerek* i centralne zarządy kolejowe. — Skrzyneczka na listy. — W sprawach Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego. — Rada dla diurnistów, którzyby woleli pójść na spacer. Anti-Cholericum.— Pilny czytelnik. - Kilka filozoficznych łamigłówek *ad vocem* wolności druku. — Metoda eliminacyjna w rozwiązaniu zagadnień z jedną Nieznajomą).

Z przyjemnością pozwalam sobie stwierdzić tutaj, że niniejszy *Kurjerek tygodniowy* nie musi być piątem kołem u redakcyjnego wozu *Kurjera*, skoro niepojawienie się mej pogadanki na humorystyczno - politycznym widnokręgu naszej szczuplejszej ojczyzny, zaniepokoiło zeszłej soboty w tak wysokim stopniu przyjaciół naszego pisma. Milczenie głosu, który się z tego miejsca zwykł odzywać co tygodnia, mięszając wesołe swoje *Allegro* w polityczną symfonję pierwszopiętrowej orkiestry, nie wpłynęło wprawdzie na kurs giełdowych papierów, dało jednakże powód do licznych reklamacyj i liczniejszych jeszcze domysłów.

Przyjaciele moi — bodaj to przyjaciele! — utrzymywali, że rozbiwszy kasę *Kurjera*, pojechałem do Włoch, ażeby wraz z królewskim tytułem kupić od króla Humberta oną znaną, na sprzedaż wystawioną wysepkę, i urządzić tam na wzór niemieckiego cesarstwa, królestwo bojaźni Bożej i dobrych obyczajów. Inni ubolewali już nad moim losem, twierdząc, że z powodu kanikuły dostałem wodowstrętu i przeniesiony zostałem do szpitalu na obserwację, bez nadziei, aby mnie kiedykolwiek wyleczono z mych „czerwonych“ antypatyj ku galicyjskiej literaturze, rozkwitającej tak pięknie tuż obok edyktów w odcinkach c. k. urzędowej *Lwowskiej Gazety*. Inni dowodzili, że rozszarpany zostałem przez galicyjskiego cholerycznego mikroba, którego od egipskich cholerycznych mikrobów dobrze odróżnić należy; inni twierdzili, że kończąc właśnie w dodatku do *Różowego Domina* moje *Pamiętniki starego parasola*, i zamierzając je puścić w handel księgarski, udaję umarłego, ażeby w pole wywieść mych wierzycieli, i dla mej powieści jako „pośmiertnego dzieła“ lepszą uzyskać cenę. Byli wreszcie i tacy, którzy wiążąc fakt mojego milczenia z meteorologją i religją, dowodzili, iż porwany zostałem przez sto tysięcy umyślnie *ad hoc* przez Lucypera wyprawionych djabłów, i osadzony w kotle smoły gorącej, gdzie przez miljon lat, siedm miesięcy, trzy dni i dwie godziny pokutować będę za moją nienawiść ku Wielebnym OO, Jezuitom.

Niechaj mi tu wolno będzie zaprzeczyć wszystkim tym domysłom. Faktem albowiem jest, że nie chcąc narazić wydawcy mego na ponowną konfiskatę, cofnąłem w ostatniej chwili przygotowaną do druku pogadankę, — zupełnie tak samo, jak to tylekroć uczynił rząd, który nam sprzyja, z rozporządzeniem przenoszącem centralne zarządy galicyjskich kolei z Wiednia do naszej nadpełtwiańskiej stolicy. Łaskawi czytelnicy przyzwyczajeni od lat tylu do praktyk tego rodzaju, wybaczą mi niestanowczość moją. Jeżeli rząd tak serdecznie nam sprzyjający nie może uczynić zadość słusznym naszym żądaniom ze względu na opozycję centralistów, których się wcale obawiać nie potrzebuje, to cóż powiedzieć o kłopotach kronikarza, którybyby chciał zadowolnić świat cały, swojego wydawcę i w dodatku jeszcze pana prokuratora, a nad którego głową wisi zawsze na włosku miecz Damoklesa, w postaci konfiskat i objektywki?

Tymczasem nazbierało się w mej kronikarskiej tece mnóstwo materjału, a nie posiadając urzędowej tajemnicy *Schieberów*, nie wiem jak się z nim uporać ku zadowoleniu łaskawych mych korespondentów. Chyba więc idąc za przykładem niektórych francuskich kronikarzy, odpowiem im na tem miejscu. W taki sposób będzie i wilk syty i kronika cała, o co podobno głównie chodzi w obecnym wypadku. A więc idźmy do naszego inwentarza.

Nr. 1. Pismo wielce staranne, pisownia także. Korespondent, który się trudni statystyką, pragnie zasięgnąć bliższych szczegółów co do towarzystwa ogrodniczo sadowniczego, jego składu, funduszów i administracji?

Odpowiedź: Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze, składa się z pana Ludwika Pierożyńskiego, który jest dyrektorem, kasjerem, kontrolorem i walnem zgromadzeniem członków w jednej osobie. Fundusze towarzystwa mają swe źródło w w krajowych i państwowych subwencjach, których ogólna suma dochodzi do wysokości 2,700 złr. w. a. Administracja funduszów jest bardzo prosta. Dyrekcja uchwala wydatki, walne zgromadzenie je zatwierdza, a kasjer wypłaca potrzebne na cel fundusze, których wypłatę kontrolor poświadcza w księgach Towarzystwa. Z brotu pieniężnego składa zarząd sprawę walnemu zgromadzeniu, a walne zgromadzenie udziela zarządowi absolutorjum. Wgląd w rachunki zarządu dozwolony jest tylko członkom Towarzystwa...

sierpnia złożone do administracji podatków. Niechże więc właściciele wszelakich „realności“ zabierają się do ułożenia tego najnieprzyjemniejszego z rachunków sumienia, a możemy ich zapewnić, że zbyt wielkiego podatku im nie wymierzą. Niech liczą mniej więcej na 50 proc. do 60 proc. od dochodu brutto. Wszak to zbyt wiele nie jest!...

Nowe pismo codzienne polityczne ma powstać we Lwowie. Wiadomość tę przynosi nam lwowska korespondencja *Pol. Corr.* Nowe to pismo ma być organem obozu Ateńczyków. Szczerą radością zapowiedź tę witamy, chociaż, prawdę mówiąc, nie dajemy jej wcale wiary. Witamy radośnie dla tego, że mielibyśmy może choć jeden konsekwentny, rozumny i w całem tego słowa znaczeniu niezawisły organ: że może byłby we Lwowie choć jeden wielki polityczny dziennik, redagowany i politycznie i literacko, tak jak redagować się powinno pismo, jeżeli na czele jego stoją nie aferzyści, ale politycy i literaci; że wreszcie byłaby w stolicy kraju choć jedna wielka trybuna polityczna, na której nie frymarczonoby swym głosem lub nie używano jej do prowadzenia innych przedsiębiorstw... A nie wierzymy dla tego, bo wiemy jak ospały jest nasz ogół, bo przekonani jesteśmy, że setki tysięcy musieliby założyciele wyrzucić, za nim potrafiliby zdobyć liczbę prenumeratorów, pokrywającą koszta wydawnictwa. Chyba, że postaraliby się zainteresować w przedsiębiorstwie całą szlachtę. Wtedy — oddaliby prawdziwą usługę krajowi.

Wypadek na kolei. Konduktor Schramm, jadąc pociągiem wczorajszym krakowskim, kiedy przechodził z wagonu do wagonu dla zamarkowania biletów, pośliznął się i spadł na tor. Zostawiono go gdzieś na drodze. Nie mogliśmy więc dowiedzieć się na pewno, czy żyje, czy też zabity został na miejscu.

Szkielet ludzki wykopano wczoraj, zakładając fundamenta pod budujący się dom przy placu Akademickim. Szkielet jest męski. Gdyby w tem miejscu było więcej kości, można byłoby wnosić, że był tu kiedy cmentarz. Ale że na całej przestrzeni, wynoszącej z paręset kwadratowych sążni, znaleziono tylko jeden szkielet, więc przypuszczenie zbrodni mimowolnie nasuwa się na myśl. Zapewne władza zechce w tę sprawę wejrzeć.

Bufet teatru lwowskiego jest taką lichą dziurą, jakiej w najmniejszych miasteczkach napotkać niepodobna. Ściany obdrapane, meble okropne, w kątach składy rupieci, podłoga jak śmietnik. Gdzieś w jednym końcu brudna lada, pokryta papierem lub starym obrusem, na niej kilka flaszek z wódką i na dwóch brudnych talerzykach parę najstarszych ciastek, jakie we Lwowie można znaleźć. Ponieważ oczywiście żadna z naszych czytelniczek nie widziała tej spelunki, mającej spełniać rolę lwowskiego *foyer* teatralnego, więc aby dać im wyobrażenie, jak ta dziura wygląda, powiemy, że sala gościnna na dworcu na Podzamczu, która dreszczem przejmuje przejezdnych, jest jeszcze arcydziełem czystości, gustu, eleganckiego urządzenia i umeblowania w porównaniu z bufetem teatralnym.

I od tej dziury przenieśmy się myślą do *foyer* któregokolwiek choćby z czwartorzędnych teatrów paryskich. Co za zwierciadła, co za kwiaty, jakie przecudne kominki marmurowe, jakie posągi, obrazy, dekoracje, meble, dywany etc. I to nie w wielkich teatrach, ale w maleńkich, miewających dochodu wieczorem 800 do 1000 franków.

Dlaczegóżby nasz teatr, który miewa nieraz po 1200 złr. z przedstawienia, nie mógł utrzymać choćby znośnego bufetu? Oto dla tego, że bufet oddają w arendą razem z salą temu, kto jest przedsiębiorcą teatralnym; ten zaś wydzierżawia go miesięcznie cukiernikom. Oczywiście żaden cukiernik nie może się zająć przyzwoitem urządzeniem bufetu, skoro nie wie, czy następnego miesiąca lub roku zostanie przy bufecie. Bierze więc go w arendę w tym tylko celu, aby znaleźć rynek zbytu dla ciastek, które mu od wczoraj zostały. Inaczej byłoby oczywiście, gdyby bufet wyjęto zupełnie z arendy teatralnej i gdyby fundacja wynajmywała go osobne — na szereg lat kilku lub kilkunastu.

Myśl poruszenia tej kwestji bufetowej nasunęła się nam dla tego, że od kilku dni po lewej stronie głównego westybułu urządzają coś, co miało zrazu wszelkie pozory cukierni. Sądziliśmy więc, że będzie to nowy bufet, do bufetów podobny. Okazuje się jednak, że będzie to nowa kasa teatralna, a bufet pozostanie tak jak był dotąd, brudny i niechlujny.

Archaiczny zabytek. Plac św. Ducha, do niedawna jeden z najobrzydliwszych zabytków Lwowa, będzie już teraz jako tako wyglądał. Wprawdzie stylowego piękna nie szukaj przechodniu w otaczających go kamienicach. Bo niektóre są prostemi koszarami, inne zaś podobne do ciastek tortowych, ubranych lukrem czy... pomydlinami. Ale i to dobrze, że jeżeli na wzniosłe tory myśli twej nie zaprowadzą, to przynajmniej nie rażą potwornemi dyssonansami twego oka.

Jednakże istnieje i na tym placu dyssonans.

Nazywa się on głównym odwachem. Jest to szpetna chałupa, ciężka, ordynarna, o brzydkim gontowym dachu, o nierównych kątach, budząca w umyśle widza przypuszczenie takie, że musiał ktoś kiedyś wędrować po obłokach, trzymając ją za komin w ręku, — jak tłumok podróżny. Nadleciawszy nad placyk św. Ducha, upuścił tę szpetotę: — ona z wysokości spadła i jak żaba rozsiadła się na placu.

Zapytajmy siebie, po co właściwie istnieje we Lwowie odwach? Czy żyjemy w stanie oblężenia? Czy rząd nasz wkroczył do kraju nieprzyjacielskiego? Jakaż tedy jest racja do pielęgnowania instytucji, która może była potrzebną sto lub dwieście lat temu, ale która dzisiaj, w wieku telegrafów i telefonów, żadnego pożytku nie przynosi? Pół Europy obchodzi się bez odwachów. i żyje, i ma się bardzo dobrze. Ani w Anglji, ani we Francji, ani we Włoszech, ani w Szwajcarji na lekarstwo nie znajdziesz już dzisiaj odwachów. Natomiast, co krok napotkasz je jeszcze w Moskwie.

Gdyby nasza Rada miejska miała cokolwiek więcej inicjatywy, toby się postarała o zniesienie tego archaicznego zabytku, który w konstytucyjnym kraju robi tak nieprzyjemne wrażenie, a usunąwszy ztamtąd żołnierzy i zburzywszy tę chałupę, mogłaby na placu św. Ducha założyć skwer, któryby był i ozdobą tej części miasta i źródłem świeżego powietrza.

Zapiski policyjne. Pan E. Ł. zgubił portmonetkę z kwotą 6 zł. — Panu W. V. skradziono z błoni na przedmieściu Żółkiewskiem konia kasztanowatego z gwiazdką na czole. — Złożono w policji znalezioną książeczkę kasy pocztowej, opiewającą na kwotę 8 zł. 50 ct. na imię Adolfa Fleischera. — Jan Czarnecki, zwany „Słoń“, położywszy się dnia 19 b. m. na strychu realności l. 10 przy ulicy Kazimierzowskiej, celem przenocowania, zmarł tam nagle. Przyczynę śmierci wykaże sekcja.

Cholera. I znowu dzisiaj gorsze musimy o cholerze donieść wiadomości. Główne ognisko epidemji przeniosło się obecnie z Damietty do Kairu, gdzie przedwczoraj zmarło 200 osób na cholerę. Jedną z głównych przyczyn tak zastraszającej śmiertelności jest bezwątpienia wielki post Ramazan, który mahometanie ściśle obserwują. Trudno tu myśleć o przestrzeganiu warunków hygienicznych, jeżeli mahometanin cały dzień nic nie je, ani nie pije, a po zachodzie słońca opycha czczy żołądek bez umiarkowania.

Ruch kolejowy pomiędzy Kairem a Aleksandrją został zawieszony. W El-Ariz, gdzie zdawało się, że cholera zupełnie wygasła i od czterech dni nie było żadnego wypadku, pojawiła się na nowo i zaraz pierwszego dnia porwała kilka ofiar.

W Mansurah ciągle jeszcze grasuje z tą samą srogością, jedynie tylko w Damiecie zmniejsza się stopniowo.

Obecnie w Kairze pozostała tylko ludność mahometańska, gdyż na wiadomość o zbliżaniu się zarazy a następnie jej wybuchnięciu, wszyscy niemal Europejczycy opuścili to miasto.

Do niebardzo uspokajających dla Europy wieści należy następująca wiadomość nadesłana z Rzymu:

„Przybyły niedawno z Egiptu statek angielski „Surat“, chciał zawinąć do przystani w Brindisi i tam wyładować przeznaczone do Włoch towary. W

Nr. 2. Pismo zaniedbane, — pisownia w wielkim stopniu fantastyczna. Korespondent będący diurnistą w pewnym publicznym zakładzie, uskarża się, iż bez względu na panujące upały (?!) pracować musi ośm godzin dziennie przy zielonym stoliku, i zapytuje, czy to nie jest zgroza męczyć w ten sposób ludzi, którzyby woleli pójść na spacer, lub usiąść przy kufelku piwa?

Odpowiedź: Jest to w ogóle wielką bardzo niesprawiedliwością tych, którzy nam za pracę naszą płacą, iż żądają w zamian za wypłacane nam pieniądze odpowiedniej roboty. Niestety, przy panujących obecnie stosunkach nie da się ten opłakany stan rzeczy tak prędko odmienić. Kronikarz radzi korespondentowi, aby wygrał terno na loterji, ożenił się z bogatą wdową, lub został radcą zawiadowczym w zarządzie jakiejś kolei. Poszedłszy za tą wskazówką, będzie mógł zrzec się *diurnum* i siedzieć cały dzień na Wysokim zamku, lub u Naftuły.

Nr. 3. Pismo stare i drżące, — pisownia starożytna. Korespondent będący pensjonowanym radcą sądowym, obawia się wielce cholery i zapytuje kronikarza, czy nie zna jakiego lekarstwa zabezpieczającego przed tą słabością?

Odpowiedź: Jest to rzeczą powszechnem doświadczeniem stwierdzoną, że jedynym, środkiem zabezpieczającym nas przed wszelkiego rodzaju nagminnemi chorobami, jest dobry humor. Kronikarz zaleca korespondentowi zaabonowanie i pilne czytanie *Kurjera Lwowskiego* i *Różowego Domina.* Bliższych wskazówek udziela nasza administracja.

Nr. 4. Pilny czytelnik tygodniowego kurjerka —pełen ufności, iż mu nie odmówię wyjaśnienia, uprasza mnie, abym mu powiedział, czy warto kupić Romana Zero pana Włodzimierza Stebelskiego, a zarazem doniósł mu, ile to "dzieło" kosztuje?

Odpowiedź: Pełen ufności w uprzejmość „Pilnego czytelnika“ upraszam go, aby mnie więcej nie czytał, i raczył pozostawić mnie w spokoju.

Nr. 5. Pismo zagniewane, — pisownia mocno zirytowana. Korespondent wzywa mnie, ażebym się nie oddawał trunkowi. Wedle zdania jego mogłem tylko po pijanemu napisać brednie tego rodzaju, jakiemi były moje „elukubracje“ o ekonomicznym Babelu pana Nahirnego i historjozoficznem *Neznatyszczo* pana Wachnianina.

Odpowiedź: Kronikarz klnie się na gregorjański kalendarz, grażdankę i trójramienne chresty, że się nie upił ani razu od przeszło trzech miesięcy. Liczne zajęcia, któremi jest w tej chwili obarczony, nie pozwoliły mu na takie ekstrawagancje. Co się tyczy pp. Nahirnego i Wachnianina, to zdaniem kronikarza słuszność ma ruskie przysłowie: *Kołyś ne perih, to ne pyrożysia, a kołyś ne pip, to ne ube raj sia w ryzy!* Kronikarz zaprasza korespondenta do Żorża, aby się tam upić w jego towarzystwie. Najprzód załatwimy kwestję propinacyjną, a potem kwestję ruską. — Być może, iż szanowny korespondent nie miał innego życzenia.

Nr. 6. Korespondent nienawidzi humoru, i czyta tylko poważnych pisarzy. Zdaniem jego nie jest *Kurjerek* dosyć filozoficznym, i zdradza w każdym wierszu płytkość i niedostateczne wykształcenie autora.

Odpowiedź: Kronikarz bije się w piersi i przyznaje, że pisząc dla szerszego ogółu, stara się przedewszystkiem być przystępnym a zarazem i bawić swego czytelnika. Ażeby jednak być przyjemnym i dla poważnego czytelnika, pozwala sobie kronikarz rzucić mu tutaj kilka zagadnień do rozwiązania:

a) Na ile kłódek należy zamknąć usta kronikarzowi w państwie będącem pod parlamentarnym rządem, jeżeli się weźmie na uwagę, że filozofją parlamentaryzmu jest krytyka, i że dziennikarz nie jest niczem innem, jak tylko popularyzatorem tejże filozofji?

b) Jeżeli za swobodą myśli przemawia Pascal, Voltaire, Kant, Fichte, Michelet, Benjamin Constant i Wiktor Hugo, a za ukróceniem tej swobody taki filozof jak p. Grocholski, za czyjem zdaniem powinno pójść nasze poselstwo w razie, jeżeliby pod obrady Reichsratu przyszedł wniosek o zniesienie stempla dziennikarskiego i objektywki?

c) Jeżeli się neguje prawo człowieka do wolności myślenia i wyrażania swe myśli, jaką moralną podstawę ma wtedy rząd, będący wyrazem dążeń naszych do ładu i bezpieczeństwa, a tem samem niczem, jak tylko wytworem naszej myśli?

Nr. 7. Papier welinowy pachnący piżmem. Pismo eleganckie, kobiece, — pisownia poprawna. Bezimienna korespondentka poleca mi młodego poetę i oświadcza, iż zrzuci swoje *incognito,* gdy pewien malarz, będący przyjacielem kronikarza, powróci z wód do stolicy.

Odpowiedź: Polecony nam młody poeta jest nam bardzo sympatycznym. Ale na co nam czekać na malarza? Malarz nie jest koniecznie potrzebnym do mojego szczęścia!

Na tej kabalistycznej a wielce mię intrygującej siódemce zamykam na dziś moją korespondencję. Być może, że dalszy ciąg kiedyś nastąpi.

Chochlik.

książce pasażerów zapisanych było 156 osób. gdy tymczasem na pokładzie znajdowało się tylko 151. Wieść o tem piorunem rozeszła się po mieście i wywołała ogromne wśród ludności zaniepokojenie, przypuszczano bowiem, że brakujące pięć osób zmarły w drodze na cholerę, i że w ten sposób zaraza bardzo łatwo może być do Włoch przewleczoną. Tłumy ludności zebrały się na placach i groźnie wzywały władze, aby bezwłocznie nakazały opuścić przystań podejrzanemu okrętowi. Władze oczywiście trzymając się wydanych przepisów zarządziły kwarantanę i desinfekcję wszystkich na okręcie tym przywiezionych ładunków.

Trzeba bowiem wiedzieć, że dla okrętów niezmiernie uciążliwą jest kwarantana, muszą bowiem ponosić koszta żywienia pasażerów przez cały czas trwania kwarantany. łatwo zatem być może, że w celu uniknięcia długiej kwarantany, i narażenia się na znaczne koszta, zatajono śmierć kilku osób, które mogły umrzeć na inną chorobę. ale mogły również paść ofiarą cholery. Widać z tego, że nawet przepisy przez rządy wydane mogą stać się bezskutecznemi wskutek nieuczciwości właścicieli statków, którzy dla uniknięcia straty, nie wahają się narazić całej Europy na straszne skutki zarazy".

Sprawa Tisza - Eszlarska. Dwudziesty czwarty dzień rozprawy nie przyniósł obrońcom wiele korzyści, chociaż wszelkich wysiłków i starań dołożyli, aby dowieść, że średniowiecznemi torturami wymuszano na oskarżonych i świadkach zeznania. Gmach mozolnie przez nich zbudowany runął przez wydobycie jednej cegły. na której wypisane było przekupstwo, a runął również pod zeznaniami Mateja, którego trybunał pomimo sprzeciwiania się prokuratora i obrońców zaprzysiądz postanowił.

Zaciemnił się bardzo horyzont nad oskarżonymi, nie dziwi nas też wcale pogróżka jednego z obrońców, iż postara się, aby inny sąd, inny trybunał opłukał oskarżonych z brudu „fałszywego posądzenia".

Posiedzenie rozpoczęto przesłuchaniem Aleksandra Roki, byłego pandura. który odpowiada. że słyszał, iż Kleina i Grosa bito przy przesłuchaniu śledczem. Na te słowa wstaje Vay i na zapytanie prezydenta mówi: Wysoki trybunale! Zeznania tego świadka są fałszywe i nie mogą zasługiwać na wiarę, gdyż Roka jest przekupionym, a mianowicie żydzi trzymają go już od 19 z. m. pod zamknięciem i otaczają wszelkiemi wygodami, a wiem również z innysh ust, że otrzymuje on dziennie pięć reńskich djety".

Podrażniło naturalnie obrońców to zeznanie Vaya, nie omieszkali też wśród szmeru oburzenia publiczności, rzucić się gwałtownie już na wszystkich świadków, którzy cokolwiek niekorzystnego dla oskarżonych zeznali.

Po przesłuchaniu Roki, który nie stworzone rzeczy o narzędziach torturowych opowiada, wstaje prokurator i stawia wniosek, aby trybunał zawezwał na świadka dep. Onody'ego, od którego miała wyjść pogłoska, że trup znaleziony w Dada należy do jakiejś awanturnicy.

Następnie przywołano Kaźmierza. karanego już więzieniem za zbrodnię, wypędzonego pandura, który opowiada znowu, że na rozkaz Vaya bił jednego z przesłuchiwanych po piętach, o ile sobie przypomina, był to flisak Esepkanics. Prezydent atoli zwraca jego uwagę, że Esepkanics sam zaprzecza, jakoby mu co złego w śledztwie wyrządzono. Vay zaś wyjaśnia, dlaczego Kaźmierz w ten sposób zeznaje; ma on bowiem urazę za to, że go napędzono ze służby.

Świadek Bako opowiada, że Roka przyszedł doń jeszcze w zimie z propozycją, aby zeznał w sądzie, iż widział, jak Manrycego bito, a otrzyma za to dużo pieniedzy.

Piotr Mozga, który zeszłego roku był ogrodnikiem u Recski'ego, zeznaje, że był obecnym przy przesłuchiwaniu Maurycego, ale nie widział, aby mu jakąkolwiek wyrządzono przykrość, a co więcej, opowiada, że żyd pewien obiecywał mu całe utrzymanie i nagrodę, byle tylko świadczył, iż Maurycego katowano.

Po pół godzinnej przerwie przywołano brata Ignacego Bako, który także był obecnym przy przesłuchiwaniu Maurycego i żadnych nadużyć nie widział. Zupełnie tak samo zeznaje Anna Stojan, która służyła w ubiegłym roku u Recski'ego, i widziała wszystko, co się działo. I ona zeznaje, że żyd jakiś, który się mienił adwokatem, chciał pieniądzmi wpłynąć na jej zeznania. Przesłuchano jeszcze Stefana Szentezi, który nic ważnego nie zeznał, poczem przewodniczący odczytał pismo niejakiego Lissauera, który zgłasza się dobrowolnie jako świadek, aby zeznać to, co dr. Horwath mówił o lekarzach sądowych.

Trybunał po dłuższej naradzie nie przychylił się do wniosku prokuratora, aby wezwać deput. Onody'ego, jak też i Lissauera. a obrońcy zgłosili z tego powodu zażalenie nieważności. Zgodził się również trybunał na zaprzysiężenie Mateja, czemu gorąco sprzeciwiali się proknrator i obrońcy.

Przed zamknięciem rozprawy powstał obrońca Eötvös i w sposób szorstki zażądał od trybunału, aby pociagnął do odpowiedzialności dep. Onody'ego, za jego rzekomy atentat na osobę prokuratora. Prezydent ze spokojem i godnością odpowiedział na przemówienie obrońcy, iż nic nie wie, co się po za salą sądową wydarzyło, w samym zaś gmachu sądowym czuwa nad bezpieczeństwem tak prokuratora, jak i obrońców, zresztą oczekuje w tej mierze wniosku ze strony samego prokuratora. Na tem zakończono posiedzenie.

Już wczoraj telegram „Kurjera Lwowskiego" doniósł. że prokurator następnego dnia wniósł oskarżenie przeciw Onody'emu. następne zaś telegramy doniosły, że Julja Vamosi i Hatołowski, którzy przed sądem twierdzili, iż Esterę jeszcze po południu widzieli. cofnęli swoje zeznania.

Aby zaś żydzi nie rozgłaszali przed całym światem, że prokurator i obrońcy narażeni są na niebezpieczeństwo, że nie mogą swobodnie pełnić swoich funkcyj, wydał prezydent ministrów Tisza rozporządzenie, mocą którego będzie miał prawo nadżupan użyć assystencji wojskowej z pominięciem władz miejscowych, chociaż to zbyteczne. gdyż w Nyiregihazie panuje zupełny spokój. któryby tylko żydkowie wiedeńscy pragnęli zamącić, prowokując do zaburzeń.

„L'anti-sémitique" donosi, iż „grono obywateli miasta Debreczyna ofiarowało słynnemu sędziemu śledczemu Józefowi Bary srebrną czaszę pamiątkową z napisem: „Panu Józefowi Bary'emu, sędziemu śledczemu w Nyiregyhaza, dzielnemu obrońcy sprawiedliwości jego wielbiciele w dowód szacunku i sympatji". Powtarzamy dosłownie.

Długoletnia oszczędność.

W tych dniach — pisze *Kurjer warszawski* — pewien ubogi stolarz wydawał jednocześnie dwie córki za mąż...

Oprócz skromnej bardzo wyprawki ojciec panien młodych ku wielkiej niespodziance zięciów, podczas godów weselnych każdej z córek wręczył po 1000 rs. posagu, objaśniając, jakim sposobem człowiek żyjący z pracy rąk swoich, może dojść z czasem do pewnego kapitaliku..

Fakta rozumnej oszczędności w sferze naszych rzemieślników są tak wyjątkowe, iż postępowanie naszego stolarza jako ciekawe i dla wielu pouczające zasługuje na ujawnienie.

Stolarz, jak sam opowiada, przed laty 30 dostał od swej matki chrzestnej 100 rs., które go natchnęły myślą powiększania kapitaliku.

W tym celu bez względu na wszelkie potrzeby i zachcianki, od każdego zarobionego rubla odkładał 10 groszy i dołączał do kapitału.

Tym sposobem w połączeniu z procentem składanym doszedł dziś w ciągu lat 30 do 6000 rs. ulokowanych na pewnej hypotece, a z tych 2000 rozdzielił pomiędzy dwie córki.

Rozsądny człowiek tak się przyzwyczaił do odkładania dziesiątki od każdego rubla, iż czyni to po dziś dzień, upominając zięciów i córki, aby tak samo czynili.

Obrona artysty. Przed paru dniami toczył się w Paryżu proces dyrektora teatru „Gymnase" p. Koninga, który pozwał artystę dramatycznego Marais'a o zapłacenie 60.000 franków odszkodowania za niedotrzymanie warunków kontraktu.

P. Koning był bardzo zadowolony ze swojego pierwszego amanta, dopóki ten nie zawarł umowy z dyrekcją teatru „Porte Saint-Martin" gdyż od tego czasu — jak twierdzi p, Koning — Marais szukał tylko powodu zerwania kontraktu: I tak między innemi zajściami nieprzyjemnemi nie przyjął Marais roli kochanka w dramacie Augiera pt. „Pani Caverlet". Spór ten między dyrektorem a artystą doszedł do tego, że przed samem przedstawieniem dnia 18 maja br. musiał dyrektor oświadczyć zgromadzonej publiczności, że widowisko nie odbędzie się z powodu odmowy Maraisa. Wtenczas wpadł na scenę Marais i zarzucił dyrektorowi kłamstwo. Po tem zajściu posłał dyrektor artyście dymisję, ale równocześnie wytoczył mu proces.

Obrońca Marais'a, adwokat Cléry wypowiedział przed sądem piękną mowę, w której uzasadniał ważny powód, dla którego artysta roli przyjąć nie mógł. „..Przed kilku laty, mówił dalej obrońca, klient mój należał do towarzystwa dramatycznego teatru „Ambigu". Przedstawiano tam właśnie przeróbkę powieści Zoli „L'Assomoir". Marais grał rolę Coupeau, a rolę Gerwazy żona jego, którą szalenie kochał.

Wiadomo zaś, że w sztuce tej przychodzi scena w pralni, gdzie jedna rywalka wylewa w kłótni wiadro wody na głowę swej przeciwniczki. Otóż rolę tej pierwszej grała p. Lina Munte.

Podczas jednego atoli przedstawienia w mroźny dzień zimowy p. Munte, chcąc dokuczyć żonie Maraisa, do której miała jakąś urazę, kazała służbie teatralnej napełnić wiaderko zamiast przepisaną letnią — zimną jak lód wodą i wylała ją na głowę Gerwazy. To tak zaszkodziło delikatnej artystce, że dostała suchot i wkrótce pożegnała się z tym światem, pozostawiając małżonka w nieutulonym żalu.

Opuściwszy teatr Ambigu, spotkał znowu Marais w teatrze Gymnase pannę Munte, jako należącą do składu towarzystwn tego teatru. Nie mówił nic, dopóki dyrektor nie dał mu roli małżonka pani Caverlet, którą miała grać panna Munte. Sceny zaś między małżonkami odznaczają się nadzwyczajną uczuciowością. Marais zapewnia, że chciał przezwyciężyć wstręt, jaki od pamiętnego wypadku czuł do panny Munte, ale na każdej próbie potęgowały się tylko jego męczarnie, aż w końcu nie widział innego wyjścia, jak tylko zerwanie kontraktu..."

Rozprawa z powodu jakiejś nieformalności została na parę dni odroczoną. a Paryżanie ciekawie wyczekują wyroku, który ma zapaść w przyszłą środę.

Wycieczkę balonem urządził przed kilku dniami znany amerykański aeronauta Stewart, nad rzeką Missisipi. Nalegano nań usilnie, ażeby zaniechał wycieczki, ponieważ balon w kilku miejscach był uszkodzony, ale mimo prośb i przestróg, Stewart wsiadł do łódki i wzbił się w obłoki. W wysokości około 1000 stóp, balon, porwany silnym prądem powietrza, przewrócił łódkę, z której wypadł Stewart; zwłoki jego znaleziono w rzece we dwa dni po tym strasznym wypadku.

Przysłowie „pod psem" albo „niżej psa", mają tylko Niemcy („unter dem Hunde"), od których wcale niepotrzebnie przyplątało się i do nas, tak jak wiele innych nielogicznych germanizmów, bezmyślnie powtarzanych Przysłowie to jednak stracić musiało i u Niemców rację bytu i nie będzie mogło być używane na oznaczenie małej wartości pewnego przedmiotu od chwili, gdy na wystawie psów w Lydenbam w Anglji oceniono jednego psa na 5.000 funtów szterl. a innego z góry św. Bernarda na 10.000 f. st., takich zaś po 1000, po 500 lub najmniej po 100 f. st. było w kryształowym pałacu więcej, niż u nas bywa prostych kundlów. — Wierne więc zwierzęta i towarzysze ludzi od jednego do drugiego bieguna ziemi, doczekały się wreszcie... rehabilitacji.

Moralność Berlina. Berlin, ów dumny Weltstadt, nie dość korzystnie przedstawia się pod względem moralności. Album ujętych w roku 1882-im przestępców liczyło 3.152 fotogramów, a mianowicie: 29 zabójców, 934 złodziei z włamaniem, 385 kieszonkowych, 174 okradających sklepy, 315 złodziei bielizny i pościeli, 185 oszustów, 109 rzezimieszków kradnących paltoty, 238 fałszerzy, 486 dopuszczających się innych występków i 249 kobiet złodziejek. Niech żyje *kulturkampf*.

Mądrość ex catedra. Gdy osada okrętowa w pierwszej wyprawie Kolumba zaczęła się niepokoić, że tak długo lądu nie widać, zawołał tenże do niej: „Nie bójcie się! W następnych stuleciach będą jeździć na parostatkach i prędzej do celu dojdą".—Na jednej wydobytej pod Syrakuzami tablicy kamiennej, która zawiera rachunek za dostarczoną broń, wykazany jest miecz Damoklesa z prawdziwą klingą z Solingen. Gdy Sokrates miał spełnić puchar z trucizną, rzekł: „Wolałbym być gilotynowanym, to prędzej śmierć zadaje, niż ta trucizna i bez żadnych boleści w kiszkach". I z uśmiechem wychylił czarę. — Gdy Aleksander Wielki rozcinał węzeł gordyjski, rzekł do swego otoczenia: „Tak się rozwiązuje tajemnica jajka Kolumba".—Tyberjusz po jednej spędzonej na rozpuście nocy, zjadł dobrze osolonego holenderskiego śledzia.

Czy nie nazbyt wzniośle? Jedna z gazet prowincjonalnych nazywa kartofel — „ziemiopłodem okopowym"...

Wyrażenie to choć może trafne, przypomina ów styl wzniosło-niedorzeczny, w którym jajko nosi nazwę „kurzego owocu" a brzytwa: „płytko-ostrego narzędzia".

Zdania.

...Paryż zawsze pokazuje zęby, jeśli nie warczy, to się śmieje..

...Nie za pomocą książek uczyćby się należało, ale za pomocą pamięci i rozumu..

...Natura często się odradza, ale się nigdy nie powtarza...

...Też same wypadki rozmaite przybierają fizjonomje, stosownie do czasu i społeczeństwa, jak wody tej samej rzeki różne przybierają odcienie, stosownie do okolicy, przez którą przepływają...

...Być umarłym to głupstwo, ale umierać to sztuka...

...Powodzenie kobiety nie jest zupełnem, jeżeli niema kogoś, któregoby zasmuciło...

Na dworcu.

Pociąg odejść ma za chwilę.

W wagonach pełno; oknem wygląda rumiany obywatel.

Rozlega się trzeci dzwonek...

— Panie naczelniku! panie naczelniku! — woła obywatel — pociąg nie może jeszcze ruszyć...

Naczelnik podbiega.

— Czego pan krzyczy?

— Panie łaskawy... czy ma pan sól na stacji?

— Sól?... a na co?

— Panie — napakowali nas, jak śledzi — potrzeba tylko jeszcze przysypać solą.

Tableau.

W Iwoniczu przy „table-d'hote".

Mąż do żony. Patrzno, moja duszko, jak ta Pompalińska mało je — zupełnie, jak ptak...

Żona. Nic dziwnego, przecież jest... gąską.

Synek mecenasa.

— Tatko, ja dzisiaj umiałem geografję, a pan profesor powiedział mi, żem osioł.

— A o co cię profesor pytał?

— Pytał mnie, które dwa punkta na kuli ziemskiej najwięcej są od siebie oddalone.

— A ty na to?

— Kraków i Wiedeń.

— Co?

— A tak, bom sobie przypomniał, jak tatko mówił, że rekurs z Krakowa do Wiednia idzie sześć miesięcy. *(Djabeł).*

Korzystna posada.

Goldmark, twórca opery p. t. „Królowa Saba", po zabraniu znajomości z pewną damą jadącą w tymże samym przedziale wagonu, tak się jej przedstawił:

— Jestem Goldmark, kompozytor „Królowej Saby".

— Musi to być bardzo korzystna posada — rzekła na to dama, niedość zapewne obeznana ze sprawami teatralnemi.

W szkole.

N a u c z y c i e l. Ile jest zmysłów?

U c z e ń. Pięć.

N a u c z y c i e l. Dobrze, wymień je...

U c z e ń. Dwoje oczu, dwoje uszu i jeden nos...

Głosy prasy.

Sprawa decentralizacji kolejowej nie schodzi z tapetu. *Reforma* wraca do niej znowu i wykazuje dzisiaj, że gdyby nie znana indolencja nasza, to przecie przeprowadzilibyśmy już decentralizację przynajmniej jednej kolei, mianowicie czerniowieckiej. Posłuchajmy, jak ona to motywuje:

„Sprawami Towarzystwa kolei czerniowieckiej zarządza: a) Rada zawiadowcza, b) Komitet dyrekcyjny. Skład Rady zawiadowczej jest obecnie następujący: 2 Anglików, 4 Rumunów, 3 Niemców, 1 niewiedzieć co (sławny p. Obratschaj) i 7, powiadamy: siedmiu Polaków. W komitecie dyrekcyjnym zasiada dwóch Polaków i jeden Niemiec, i to wcale nie zacięty, który z pewnością tylko interes akcjonarjuszów ma na oku, nie dbając o polityczne hałasy podżegaczy z *N. fr. Presse.* Zdawałoby się, że tak nadzwyczaj pomyślną konstelację nasi radcy zawiadowczy potrafią wyzyskać w interesie kraju, który w tym wypadku jest identyczny z interesem akcjonarjuszów. Dwaj synowie Albionu z pewnością praktycznym swym zmysłem uznaliby, że niedorzecznością jest w kraju polskim urzędować po niemiecku. Rumunom niezawodnie obojętnem będzie, czy meble, taczki, łopaty, sznury i t. p. zakupywane będą w Wiedniu, czy we Lwowie, i czy protokoły licytacyjne dostaw spisywane będą w niemieckim, czy polskim języku. Wystarczyłaby odrobina zapobiegliwości, ażeby pozyskać dwa głosy angielskie i cztery rumuńskie, a wtedy choćby owo pod względem narodowym nieznajome x. jakiem jest p. Obratschaj, stanęło oporem, i choćby razem z trzema jeszcze Niemcami głosy swoje zdublowali — jeszcze zostaliby znaczną większością przegłosowani. I jakże z tego skorzystano? Oto stworzono ów komitet lwowski, którego wpływu jednak dotąd nie czuć — zresztą zostało wszystko *beim Alten.* Urzęduje się dotąd po niemiecku — zarządza się dotąd z Wiednia — słowem, pomimo że Polacy mają najsilniejszą pozycję w zarządzie, kraj na tem nic nie skorzystał".

Czas poróżnił się z *Gazetą Lwowską.* Oto najważniejsza wiadomość, jaką znajdujemy w dzisiejszym numerze organu od „stania". Czytamy bowiem w *Czasie* taki zajmujący *entrefilet:*

„Że się pewne dzienniki krajowe bawią coraz to nowemi, a coraz bardziej fantastycznemi kombinacjami odnośnie do tak zwanego ugrupowania się tak zwanych stronnictw przyszłości w Sejmie galicyjskim, to nas wcale nie dziwi. Pijany trzyma się płotu, aby nie upadł, a zatem i te dzienniki podchmielone niedorzeczną dwuletnią agitacją, czepiają się nadziei powstania jakichś stronnictw, któreby niektórym z nich upaść nie pozwoliły. Zresztą ogórkowe czasy i kanikuły tłumaczą także ten zapał w tworzeniu najrozmaitszych kombinacyj. Ale żeby *Polit. Corr.* wdawała się w podobne dziecińswa, to już trochę za wiele. A jednak w ostatnim numerze umieszcza list ze Lwowa, najdziwaczniejszy i najśmieszniejszy o owem przyszłem ugrupowaniu się stronnictw w Sejmie galicyjskim, który zakrawa po prostu na mistyfikację. Przestrzegamy *Polit. Corr.*, że otwieranie szpalt podobnym elukubracjom nie doda jej powagi, ani wzmocni jej wiarogodności. Być jednak może, że *Polit. Corr.* otrzymała ten list od nowej redakcji *Gazety Lwowskiej*, gdyż trąci on wodewilem".

Dla czego *Czas* w tak nieprzyzwoity sposób rzucił się na p. Sarneckiego, który jest Bogu duszę winien, a do polityki wcale się nie miesza, tego naprawdę nie wiemy.

Gazeta Krakowska wraca jeszcze do „Listu otwartego" p. Mycielskiego i powiada, że polityka Stańczyków nie dla tego jest nienawidzona, iż jest austrjacką, ale dla tego że jest s o b k o w s k ą.

Dziennik Polski podnosi dziś kwestję politycznego znaczenia naszego Sejmu. Powiada on, że Sejm nasz miał to znaczenie zawsze, że głos jego ważył bardzo nietylko w namiestnictwie, ale i w biurach ministerjalnych, ale i po za granicami Austrji, gdzie widziano w nim jedyną a legalną reprezentację naszego narodu. Tymczasem naprzód centraliści a teraz Stańczycy starają się osłabić znaczenie Sejmu.

„U niektórych polityków naszych — powiada *Dziennik* — powstało systematyczne dążenie do odjęcia Sejmowi znaczenia politycznego, do utrudnienia jego prac ustawodawczych; chcianoby w pewnych kołach, aby Sejm myślał wyłącznie o troskach życia codziennego, o zaradzeniu klęskom materjalnym, o podniesieniu gospodarstwa krajowego, o regulacji rzek, osuszaniu bagnisk, nawodnianiu łąk, zalesieniu wydmisk, podniesieniu przemysłu domowego itd. Same to zaiste pożyteczne, potrzebne i konieczne rzeczy. A jednak na nich nie może Sejm żadną miarą ograniczyć swego zadania; musi utrzymać zajęte od lat wielu polityczne stanowisko — musi niejedną ustawę krajową koniecznie poprawić. O tem żadną miarą nie godzi się zapominać. Gdyby Sejm nasz zajmował się tylko gospodarskiemi sprawami, gdyby administrował i załatwiał tylko bieżące sprawy, zostałby zredukowany do rzędu wielkiej Rady powiatowej i stałoby się zadość najgorętszym pragnieniom centralistów; ucierpiałaby na tem zresztą powaga kraju i przestanoby się powoli oglądać na jego życzenia, a delegacja nasza w Wiedniu utraciłaby grunt pod nogami".

Ostrzega więc *Dziennik* przed takiem obniżaniem politycznego znaczenia Sejmu.

Gazeta Narodowa odpowiada dziś *Gazecie Krakowskiej*, że wie na pewno, iż klub Stańczyków rozwiązał się i że 14 z nich wstąpiło do nowego klubu, złożonego z Ateńczyków i secesjonistów.

Następnie zwraca dziś jeszcze *Gazeta Narodowa* uwagę na stan galicyjskich kas oszczędności, które jak to się okazuje z wykazów urzędowych, przeważnie manipulują operacjami wekslowemi.

„Zazwyczaj — powiada ona — tak się dzieje, mianowicie w miastach prowincjonalnych, że organizuje się kilka możnych i wpływowych osób, pomiędzy któremi główną odgrywa rolę jakiś Rothschild miejscowy, i ci panowie w spółce opanowują kasę oszczędności. Rozbierają pomiędzy siebie, swoich krewnych, kuzynów i klientów fundusze depozytowe z kasy oszczędności na niski procent w wygodnej drodze wekslowej, i fruktyfikują potem dla siebie jak najlepiej uzyskaną w ten sposób gotówkę. Rothschildowie rzadko kiedy bankrutują, ale nie ulega to wątpliwości, że jeżeli popadłby w konkurs który z tych możnych „opiekunów" kas oszczędności w tem lub owem z naszych miast prowincjonalnych, to i kasa oszczędności musiałaby zachwiać się".

Wzywa tedy *Gazeta* władze do wejrzenia w tę sprawę.

Gazeta lwowska tłumaczy z *Pester Lloyda* artykuł o rządach p. Kallaya w Bośnji i Hercogowinie.

Przegląd polityczny.

Austrja. — *Egyetertes* organ węgierskiego stronnictwa niezawisłych, pisze w słowach następujących o wewnętrznych stosunkach w Przedlitawii: „Według zarozumiałego mniemania „austrjackich Niemców", jak z pewnym odcieniem upartej zawziętości lubią się dziś nazywać przywódcy „wiernokonstytucyjnych" liberałów, z upadkiem ich hegemonii zachwiały się podstawy bytu Rzeszy Rakuskiej. Niezaślepieni jednak widzą, że polityka hr. Taafego najlepiej odpowiada interesom większości ludów austrjackich i broni ich przeciwko napaściom rasy germańskiej. Najnowszy rozwój historyczny Austrji uniemożliwił stanowczo powrót do władzy stężałej hegemonii rasy niemieckiej, połączonej z germanizatorskiemi tendencjami, szerzonemi za pomocą biurokracji. Co zaś sprzeciwia się wewnętrznym warunkom bytu państwa, nie może być usprawiedliwiane i zaprowadzane ze względu na wymagania polityki zewnętrznej. Polityka ta zresztą tego nie wymaga... system dzisiejszy wewnętrznej polityki Austrji odpowiada najzupełniej etnograficznym, historycznym i politycznym warunkom ludów austrjackich i jest dziś niejako warunkiem trwałości monarchii ....". Tak przemawiają dziś Węgzy, na których niedawno opierali się centraliści i którzy sami niedawno uważali swój związek z centralistami za naturalny i konieczny. Dziś przekonania Węgrów bardzo znacznie się w tym kierunku zmieniły i to uznać należy za dowód ich politycznego zmysłu.

— Minister Pino oczekiwany jest w tych dniach z powrotem.

— Książe Aleksander Bułgarski przybył do Wiednia. Jakie polityczne znaczenie ma przybycie bułgarskiego księcia do Wiednia, odgadnąć trudno, zauważyć jednak można, że gdy książe udając się na koronację do Moskwy, starannie omijał Wiedeń, dziś nie tylko w nim gości, lecz był już w Ischl, gdzie czekał nawet czas jakiś na przybycie cesarza.

Niemcy. Z Berlina piszą do *Danz. Ztg.*, że zwrócono tam obecnie nader pilną uwagę na wzmocnienie środków obronnych od wschodniej granicy państwa. Władze wojskowe pilnie są zajęte wzmocnieniem tego stanowiska. Szczególną uwagę zwrócono na Toruń i Królewiec, pragnąc z miast tych uczynić fortece równie silne jak Metz i Strasburg. Podjęto budowę nowych fortów, zamierzają ściągnąć znaczniejszą liczbę artylerji i piechoty z wewnątrz państwa ku wschodnim granicom. W nadchodzącym miesiącu odbędą się w Grudziążu ćwiczenia oddziałów pionierskich, a w tych dniach także wyjść ma rozporządzenie, na skutek którego ósmy pułk piechoty liniowej przeniesiony zostanie z Metzu do Gdańska.

Wiadomości te w połączeniu z poprzedniemi doniesieniami tegoż rodzaju, wskazują niedwuznacznie na to, że Niemcy nie na żarty przygotowują się do wojny z Rosją, z kimże bowiem innym walczyliby na swej wschodniej granicy.

— Papież ma podobno wystosować ponownie list do cesarza niemieckiego.

Francja. W senacie wniósł ks. Broglie interpelację, pytając się, jakiem prawem rozpoczęte

wojnę z Tonkinem i Madagaskarem bez zezwolenia parlamentu? Minister spraw zagranicznych przyrzekł odpowiedzieć nazajutrz.

Temps opisuje stan rzeczy na Madagaskarze w ten sposób. Admirał Pierre ogłosił w Tamatawe stan oblężenia Urzędnicy miejscowi z plemienia Howasów zostali odwołani, komendantem zaś miasta zamianowany kapitan fregaty Villard. Francuski konsul Raffroy mianowany został merem Tamatawy. Zarządzono przytem i inne środki, dla zupełnego oddania tego portowego miasta pod władzę Francuzów. Przy tej sposobności zaszły pewne zatargi z konsulem angielskim, który niechętnie patrzył na to zagospodarowywanie się Francuzów, do poważnych atoli zajść nie przyszło.

— Senat francuski 159 głosami przeciw 127 przyjął wniosek nagłości dla przedłożenia o reformie sądownicwa i uchwalił przejść bezzwłocznie do szczegółowej dyskusji nad tym przedmiotem.

— W sprawie drugiego kanału Suezkiego Lesseps powołał inżynierów, ażeby w krótkim czasie przystąpić można było do robót około kanału. Towarzystwo ma już zapewnione środki finansowe.

Opozycja przeciwko układowi zawartemu między rządem angielskim a Lessepsem osłabła. Na zgromadzeniu londyńskiej izby handlowej nie żądano już bezwarunkowego odrzucenia propozycyj, lecz tylko zwołania komisji, któraby zbadała istotne prawa Lessepsa i strzegła interesów angielskiego świata kupieckiego. Konserwatywna opozycja nie jest zadowolniona z przyjaznego dla Gladstone'a obrotu tej sprawy.

Rosja. Z Petersburga donoszą, że Hurko już wyjechał i dziś spodziewany jest w Warszawie. Ze wszystkiego dziś okazuje się, że nominacja Hurki na warszawskiego generał-gubernatora ma przedewszystkiem, jeżeli nie wyłącznie militarne znaczenie. Hurko ma być zdolnym i energicznym generałem, a przedewszystkiem najlepszym w Rosji dowódcą jazdy, w której rząd rosyjski pokłada dziś tak wiele zaufania.

— W petersburskiej fabryce prochu nastąpiła eksplozja. Dziewięć osób jest zabitych. Część budynku uległa zupełnemu zniszczeniu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Ołomuniec 21. lipca godzina 10 minut 15 wieczór. Wskutek licznych aresztowań socjalistów, które miały miejsce temi dniami w Schönbergu na Morawie, więzienie tutejsze jest tak przepełnione, że wielu aresztowanych osadzić musiano w koszarach wojskowych. Dla zapobieżenia nieporządkom w więzieniu, przystawiono wartę wojskową z siedmiu żołnierzy.

Praga 21. lipca godz. 10 min. 20. wieczorem. W razie zamianowania ks. Lobkowica członkiem Izby panów, pierwszym wiceprezydentem Izby poselskiej zostanie prawdopodobnie hr. Ryszard Clam.

Konstantynopol 21. lipca godz. 25 minut 25 wieczór. Odezwa tutejszego ciała konsularnego do Europejczyków wzywa ich do bezwarunkowego poddania się rozporządzeniom komisji sanitarnej.

Na skutek stanowczego przedstawienia gubernatora Suezu, komunikacja kolejowa między tem miastem i Kairem nie zupełnie jeszcze została przerwaną.

Z Egiptu dochodzą wiadomości, że jest tam ogromny brak lodu, a i tu nie można go dostać za żadną cenę.

Paryż 21 lipca godz. 11 wieczór. W Roubaix rozlepiono wczoraj podburzające plakaty, następnie zaś wybuchły nawet zaburzenia. Żandarmi rozprószyli licznie zebrane tłumy.

Londyn 21 lipca godz. 11 min. 15 wiaczór. W ostatnich dwunastu godzinach umarło w Kairze 148 osób. Część wojsk angielskich opuściła Kair. Aleksandrja jest dotąd wolną od cholery.

Telegramy zbożowe z dnia 21. lipca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10·25—10·75 złr., żyto kilo — złr., Okowita 34·75—35·00 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·50—53 złr., rzepak 15·50— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 193·50 marek, żyto — — m., okowita 57·25— m., olej rzepakowy 66.50— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 55.75— franków, olej rzepakawy 79·25 fr., okowita —·— fr.

Lwów z Izby handlowej, 21. lipca, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	291 25	294 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 50	171 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	290 00	295 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 10	100 10
„ „ „ 4 „ w. a.	89 40	90 40
„ „ „ 5 „ okresowe	99 10	100 10
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	86 50	88
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 „ w. a.	97 65	98 65
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 60	101 60
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —

3. Listy dłużne za 100 złr.

Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	102 50

5. Losy.

Mia[illegible]akowa	17 —	19 50
Stanisławowa	22 —	24 —

6. Monety.

Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperjał	9 74	9 84
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 $15^1/_4$	1 $17^1/_4$
100 marek niemieckich	58 20	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	—

Wiedeń d. 21. lipca 1883.

(godzina 10 m. 35 przed poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia pobrze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	294 00	292 70
Akcje Anglobanku na 120 złr.	106 75	106 75
Unionbauk na 100 złr.	113 50	113 90
Akcje kolei Karola Ludwika	292 50	291 75
Lombardy na 200 złr.	156 90	156 60
Napoleondory	9 $51^1/_2$	9 51
Rosyjski rubel papierowy	1 $16^1/_2$	1 17

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń d. 21 lipca 1883.

(godz. 1 m. 35 po poł.)

Losy alpejskie	62 25	62 00
Akcje Anglobanku na 120 złr.	106 50	106 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	293 25	292 00
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	156 70	156 70
Akcje kolei państwowej	323 80	322 60
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 50	158 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 80	109 9;
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 50	88 45
Rosyjski rubel papierowy	1 16 85	1 16 75
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 75	99 50
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	292 00	291 25
Unionbank na 100 złr.	113 60	113 00
Akcje kolei Elbethal	218 75	218 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	169 75	169 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 00	169 25
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 25	123 25
3% losy tureckie na 400 franków	24 25	24 25
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	105 60	105 30
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	115 50	115 50

Usposobienie: skokojne.

Berlin d. 21. lipca 1883.

(godz. 4 minut 25 po poł.).

Rosyjski rubel papierowy	199 70	199 35
Akcje austr. kredytowe	502 00	504 00
Akcje kolei Karola Ludwika	125 50	125 25
Austryjackie banknoty.	171 05	171 —

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mieszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min.35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min, 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 3 min. 48 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 3 min. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy. o godz. 5 min. 9 po połndniu pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minnt 30 rano pociąg pospieszny, godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minnt 38 po południu i o godz. 10 minut 50 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 3 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południn i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 mit. 20 przed połnd. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Przyjechali d. 21 lipca 1883.

Hotel ŻORŻA: L. Kraszewski z Rossji, K. Winnicki z Turady. E. Ziffer i W. Frisch z Wiednia, E. Ploiss z Remscheid.

Hotel LANGA: H. Lewicki z Niska, A. Hubaczek z Krakowa, E. Langer z Weisserl.

Hotel ANGIELSKI: W. Biechoński z Gorlic, I. Marcoin z Krakowa, A. Kraśnicki ze Strusowa, S. Mrczkowski, z Krakowa, L. Bohosiewicz z Ruś-Banillowa

Hotel WARSZAWSKI: K. Podgórski Wołynia, A. Horsetzky z Wiednia, F. Jasiński z Podiestrzan.

Hotel EUROPEJSKI: I, Kwaśniewski z Przemyśla. E. br. pechmann z Monachium, L. Schrecker z Buda-Pesztu, M. Engelmann z Wiednia, Freibergey z Przemyśla.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Podpisana gmina Zniesienia ma sobie za najmilszy obowiązek złożyć niniejszem, tak szanownej straży ogniowej miasta Lwowa, jak i lwowskiej straży ochotniczej w ogóle, w szczególności zaś Wielmożnym Panom Praunowi, Hryniewiczowi i Kościukowi, naczelnikom i Wnym Panom Eliasiewiczowi i Karychowi, oficjałom tychże straży, wyrazy najgłębszej naszej wdzięczności i podzięki za udzielony gminie Zniesieńskiej ratunek, przy pożarze w dniu 15 lipca b. r. tamże wybuchłym, który przy panującej posusze i niezwykłych upałach, takie już rozmiary przybierać zaczął, że tylko środkom ratunkowym i niezwykłej ofiarności z narażeniem życia własnego, wspomnianych szanownych obu straży ogniowych, mianowicie zaś mistrzowskiemu kierunkowi takowych, zawdzięczamy dziś jedynie, że gmina nasza ocaloną, pożar zlokalizowany, a nieszczęście grożące tylu rodzinom, skutecznie zażegnanem zostało. Przyjmijcie przeto Wy zacni mężowie, z głębi serca płynące słowa niewygasłej wdzięczności, które Wam składa gmina tutejsza za szlachetne trudy i poświęcenie Wasze, niesione w obronie życia i mienia tylu nieszczęśliwych, których imieniem także, niech nam wolno będzie dodać do powiedzianego, jeszcze i to nasze pozdrowienie: „Bóg Wam zapłać Panowie!"

Zniesienie dnia 18 lipca 1883 r.

678 **Hillel Lechner**, naczelnik gminy.

Dmytro Dobrzański, zast. naczelnika gminy.

DZIEŁA NAKŁADOWE
F. H. Richtera
we Lwowie.

Antologia poetów polskich, wyd. 2. w pięknej oprawie zł. 6.—
Antologia poetów obcych, w pięknej oprawie „ 6.—
Bałucki M. (Elpidon). Zycie wśród ruin powieść „ 1.20
Bełcikowski Adam. Król Don Żuan komedja. Cena zniżona „ —.60
Bełza. Matka. Poemacik dla dzieci „ —.50
— Sobieski w poezji polskiej „ 1.—
Berger. Dr. A. S. Przewodnik dla pijących wody mineralne „ —.30
Bernatowicz. F. Nałęcz, romans z dziejów Polskich. „ 1·40
— Pojata, córka Lezdejki, albo Litwini w XIV. wieku, romans historyczny, 4 tomy w 2. brosz. „ 2.50
Biblioteka narodowa. Cena 1 tomu „ 1.20 w oprawie zł. 1.70 — (wyszło tomów 10).
Tom I. Bolesławita. Emisarjusz.
„ II. Łoziński Wł. Legionista, pow. histor.
„ III. Lenartowicz Teofil. Ze starych zbroic. Poezje.
„ IV. Lenartowicz Teofil. Album włoskie. Poezje.
„ V. Bałucki. (Elpidon). Życie wśród ruin, pow.
„ VI. i VII. Giller Ag. Z wygnania.
„ VIII. i IX. Kaczkowski Z. Żydowscy, pow.
„ X. Wilkonska P. Opactwo Grodzieckie, pow.
Za całą kolekcję na raz wziętą, cena czasowo zniżona zł. 5.—
Bliziński Józ. Komedje. Wyd. zbiorowe „ 2.40
Błędowski A. Partja szachów (obacz: Skiba, pojedynek amerykański)
Bolesławita B. Bezimienna, powieść z końca XVIII. wieku 2 tomy, (tom drugi pod tytułem; Drugie życie). Cena zniżona „ 3.—
— Emisarjusz, powieść „ 1.20
— Czarna perełka, powieść „ 2.40
Boccacio. Dekameron. Sto nowelli. Z oryginału włoskiego pierwszy przekład polski Władysł. Ordona 2 tom. „ 5.—
Brafmann. Żydzi i Kahały, wyd. trzecie „ 1.—
Bronikowski Aleks. Mysza wieża wśród Jeziora Gopła. Powieść słowiańska z pierwszej połowy IX. wieku „ —.80
— Olgierd i Olga, czyli Polska w jedenastym wieku 2 tomy „ 2.80
Chamski M. D. Bez szczęścia, nowella „ —.60
Daudet E. Henryka, fragment z dziennika markiza de Boisguerny „ 1.—
Dezet, dr. Przestrogi i rady. Sekreta dla dorastającego młodzieńca „ —·50
Dłużniewski M. Poradnik domowy homeopat „ 2.50
Dobry ton. Przewodnik towarzyski i salonowy, przez H. W. „ 2.—
w ozdobnej oprawie „ 3.—
Dzierzkowski Józef. Powieści, w pierwszym zupełnym wydaniu. 8 tom. w zł. 14,— Cena tomu pojedynczego „ 2.—
— Dla posagu, powieść „ 1.—
— Król dziadów, powieść „ 1.—
— Kuglarze, powieść „ —.80
— Palec Boży, powieść „ —.60
— Próżniak, powieść „ —.80
— Rodzina w salonie, powieść „ —.80
— Salon i Ulica, powieść „ —.80
— Serce kobiece, powieść „ 1.80
— Szkoła świata, powieść „ —.80
— Uniwersał Hetmański, powieść „ 1.60
— Wieniec cierniowy, powieść „ 1.—
— Zezjda, powieść „ —.06
— Powiastki „ —.40
Encyklopedja podręczna powszechna, wydana pracą i staraniem Adama Wiślickiego, Redakcja Przeglądu Tygodnika Warszawskiego 1875. 3 tomy zł. 15 w oprawie „ 18.—

Falkowski W. K. Chów kur swojskich, krajowych i zagranicznych „ 1.50
— Chów swojskich, krajowych i zagranicznych gęsi, łabędzi, kaczek, pantarek, indyków bażantów i pawi „ 1.50
Fiszer G. A. Kri-Kri, figel epidemiczny „ —.30
Genty Ach. Mitologie i religie, spolszczył Józef Sieljawa „ —.60
Giller A. Z wygnania, 2 tomy „ 2.40
Grocholski Karol. Podręcznik dla pszczelarzy —.80
Gromnicki, ks. T. Święci Cyryl i Metody „ 3.—
Hamerling Robert. Ahaswerus w Rzymie. Poemat w sześciu pieśniach. Z niemieckiego, przez Wł. Ordona „ 2.—
Jasieński dr. H. Kobieta z XIX stulecia. Studjum ekonomiczno-społeczne „ 1.80
Jasieński dr. H. Nędza na Rusi. Obrazki z życia wiejskiego „ 1.60
Idea, wydanie drugie poprawne i pomnożone „ 3.—
Jeż T. T. Starodubowska sprawa, powieść ukraińska „ 1.60
Kaczkowski Zygm. Graf Rak, pow. „ 3·—
— Żydowscy, powieść histor. 2 tomy „ 2·40
Kalendarz myśliwski „ —·25
Kochanowski Jan. Dzieła polskie 2 tomy, oprawne „ 3·—
broszurowane w 1 tom „ 1·50
Kraszewski J. I. Bajeczki, z 6 illustr. Andriollego w pięknej oprawie „ 1·80
— Boża opieka, powieść osnuta na podaniach 18 wieku „ 2·40
— Serce i ręka, powieść prawie historyczna 2 tomy „ 2.40
— Upiór, opowiadanie przy kominku „ —·60
Lam J. Głowy do pozłoty, powieść osnuta na tle stosunków galicyjskich Wydanie 2gie „ 3·—
— Idealiści, powieść, 2 tomy „ 3 60
— Pan komisarz wojenny „ —·50
— Spisek w Bedford Row „ —·50
— Rozmaitości i powiastki „ 2·—
Łapiński P. Powstańcy na morzu w wyprawie na Litwę. Z pamiętników „ 1·20
Lenartowicz T. Album włoskie, poezje „ 1·20
— Ze starych zbroic, poezje „ 1·20
Łoziński Wład. Legionista, powieść „ 1·20
Masłowski W. (Szkice Kaukazu) Zela, powieść z życia Czeczeńców „ 2·40
— (Szkice z Kaukazu) Dido, ostatni książe Swanecji, powieść „ 2·40
Mickiewicz Adam, Pan Tadeusz, wydanie illustrowane przez Andriollego, w pięknej oprawie „ 28·—
Mühlbach L. Bianka Malighieri, powieść historyczna z niemieckiego z illustracjami „ 1·20
— Baron Kobielski, powieść historyczna z niemieckiego, z illustracjami „ 1·50
Olewiński. Nauka stenografji polskiej „ 2·50
Ordon Wład. Ktoby się spodziewsł? humoreska „ —·30
Plan von Lemberg, mit den neuen Strassenbenennungen „ —·80
Pol Wincenty, Dzieła, pierwsze zupełne wydanie w 10 tom., wyd ozdobne zł. 30·—
— Mohort, rapsod rycerski, z podania „ 2·—
— To samo, z illustracjami J. Kossaka, w pięknej oprawie „ 15·—
— Pachole Hetmańskie. Dyarjusz Walerego Rożanki „ 3·—
— Pamiętniki IMCI. Pana Benedykta Winnickiego w trzech częściach „ 2·—
— Północny wschód Europy i hydrografja polska „ 4·—
— Powódź, dramat w 3 częściach „ 1·50
— Wit Stwosz, poemat z pomników historycznych XV wieku „ 1·20

— Z wyprawy wiedeńskiej, rapsod rycerski „ 1·—
— Pieśni Janusza, 3 tomy w jednym „ 1·50
Prawa i obowiązki sędziów przysięgłych w Austrji, zestawił A. U. „ —·60
Rogosz J. Choroby Galicji, serja I. 2·—
— Choroby Galicji w latach od 1866 do 1878, serja nowa „ 2·—
Rohling, profesor dr. August. Zasady talmudyzmu, do serdecznej rozwagi żydom i chrześcianom wszelkiego stanu. Wydanie drugie poprawione, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w roku 1818 „ —·50
Sewer. Na pobojowisku. Epizod z wojny 1881 r. „ 1·—
Skiba Włody. Pojedynek amerykański, powiastka „ —·50
Słowacki Jul. Genezis z ducha. modlitwa (nigdzie nie drukowana) „ —·50
Strzecha. Pismo illustrowane dla rodzin polskich, rocznik I, II, III i IV cena zniżona po „ 2·50
rocznik V, VI i VII po „ 3·50
(Odbierający wszystkie 7 roczników na raz, otrzyma je za złr. 12).
Szanser Wł. (Ordon), Fiołki, nowella „ —·60
Szekspir. Antoniusz i Kleopatra, dramat w 5 aktach, tłómacz. Krystyna Ostrowskiego „ 1·80
— Hamlet, dramat w 5 aktach. tłóm. Krystyna Ostrowskiego „ 2·—
Tańce salonowe. Praktyczny poradnik dla tańczących „ —·80
Tatomir Łucjan. Przegląd podróży i odkryć w świecie arktycznym „ 1·—
Trembecki Stanisław. Pisma i poezje 2 tomy, oprawne „ 3·—
Urbański Aureli. Poezje. Wydanie drugie pomnożone „ 1·—
Węgierski T. K. Poezje, oprawne „ 1·50
Wilczyński A. Za groszem, opowiadania „ 1·80
— Ze świata, obrazki i humoreski „ 1·80
Wilkońska Paulina. Opactwo Grodzickie, powieść historyczna „ 1·20
Władysław Herman i dwór jego. Powieść historyczna z dziejów narodowych XI wieku „ 1·80
Wołowski M. Dziwni. Szkic powieściowy. Cena zniżona „ —·50
Zacharjasiewicz J. Noc królewska powieść z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta „ 2·40
— Szczęście kobiece, powieść „ 2·40
Zagórski Włodz. Z teki Chochlika:
I. O zmierzchu i świcie „ 1·50
II. Piosnki i żarty „ 1·50
Zbiór powiastek dla młodzieży, oprawne w płótno angielskie „ —·80

Ryciny.

„Czaty" (litografja) podług ballady Mickiewicza, utwór F. Streitr „ 2·—
„Warszawa", scena z wypadków z r. 1861 kolorowana) „ 1·—
„Wojna" (litografja), utwór A. Grotgera „ 1·—
„Zygmunt i Barbara" (litografja), J. Matejki „ 2·—
„Dzień dobry" oleodruk kolorowy „ 2·50
„Powrót z jarmarku oleodruk kolorowy „ 2.50

MAGAZYN NOWOŚCI 599

E. MACHAYSKIEGO

dawniej

L. M. FEINTUCH i E. MACHAYSKI

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku Hipotecznego vis-avis Hotelu George'a

poleca:

Wielki wybór najmodniejszych eleganckich parasolek angielskich

począwszy od 3 zł. do najbogatszych.

En-tout-cas po zł. 5·50, 6·50 i t. d.

PARASOLE angielskie jedwabne nowego systemu

po zł. 6·50, 7, 8 i t. d.

Wielki wybór najmodniejszych wachlarzy po zł. 1, 1 50, 2, 3 do najbogatszych.

Dla dam najmodniejsze angielskie hymalaya rotondy i okrycia.

PŁASZCZE Watterproof i prochowce alpagowe.

GORSETY paryskie po zł, 5 i 6.

Kwiaty francuskie po zniżonych cenach.

NAJMODNIEJSZE PELERYNKI dla dam, czarne, sznelkowe, ubiera je-ne koronkami i tami po zł. 4, 5, 9 do 24 zł.

CHUSTECZKI i Echarpes koronkowe czarne i białe od zł. 2·50 do 20.

POŃCZOCHY francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po zł. 1·50.

SKARPETKI angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin po zł. 7, 8, 9 i t. d.

KAFTANIKI fil d'cosse wełniane, począwszy od 1 zł. do najlepszych jedwabnych.

Kamizelki i getry do polowania.

KAPELUSZE męzkie filcowe najnowszego fasonu czarne, bronzowe i popielate po zł. 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe po zł. 10, 11.

Cylindry Habiga zł. 8 i 9.

KAPELUSZE słomkowe i panama, oraz czapki do podróży.

KAPELUSZE filcowe dla dam, oraz nowe batystowe ogrodowe.

RĘKAWICZKI męzkie, znane z dobrego gat. po zł. 1·30 i 1·80.

Rękawiczki damskie o 3, 4 i 10 guzikach, po zł. 1·30 i 1·50.

KOSZULE męzkie białe i kolorowe po 3 zł. itd.

Kołnierze i mankiety w najnowszych fasonach.

CHUSTKI BATYSTOWE płócienne i fularowe pół tuzin zł. 3, 4, do najcieńszych.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible suknem pokryte po zł. 15, 16, 17 itd. oraz prochowce angielskie po zł. 7.

Pledy, Szale i Kołdry angielskie nowe wzory po zł. 10, 12, 14, 16 i t. d.

Najmodniejsze szale i pledy dla dam po zł. 12, 14, 18 itd.

Kalosze angielskie dla mężczyzn i dla pań.

KUFRY, TORBY i NECESAERY do podróży w wielkim wyborze.

Wielki wybór najmodniejszych krawat damskich i męzkich.

Szczotki wszelkiego rodzaju grzebienie i lusterka.

Scyzoryki, nożyczki i brzytwy angielskie.

Skład perfumerji francuskiej i angielskiej.

SKŁAD Wody kolońskiej po ct. 50 zł. 1, 1·50 i 3.

Po powrocie z zagranicy magazyn zaopatrzony w wiele nowości (w wyrobach z brązu, porcelany, szkła i drzewa).

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

TRUSKAWIEC

otwarcie sezonu d 1. czerwca 1883.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacji kolei dniestrzańskiej „Drohobycz-Trskawiec."

Posiada 15% **sołankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwa; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyj i cukiernia, **nowy bilard, fortepian**, dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy dr. **Zygmunt Rieger**, radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy do stacji kolejowej **„Drohobycz"** lub **„Drohobycz-Truskawiec"** przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1 do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września. 312

TŁUMOCZKI
z płótna szpagatowego
z rzemieniami
Zamiast kuferka bardzo praktyczne, gdyż niezabierają miejsca a nadzwyczaj pakowne.
sztuka 3 zł. 75 ct. i 4 zł. 25 ct. większe 4 zł. 80 ct. i 5 zł. 50 ct.
polecają:
BRACIA LANGNER
Lwów ul. Halicka 16.
546-b

Fabryka

Kwiatów Paryskich

TEOFILI ZIELINSKIEJ

ul. Akademicka l. 5,

zaopatrzoną jest

w najświeższe kwiaty

do kapeluszy wiosennych i stroju po cenach najtańszych. 490

Pięć medali zasługi i list pochwalny!

Znkomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 zlr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Mydła toaletowe, higeniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe i t. p. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 ct. do 1 złr.

Antillentilla. **Piegi, opalenie słoneczne i dzioby.** Twarzy powraca białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 zł.

Pudr Ksiażęcy **biały, cielisto-różowy i żółtawy**, niezrównany, nie zawiera żadnych metali przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. Pudełko po 60 ct., 70 ct. 2 złr. 1·20 i 1·60

295e **Jan Ihnatowicz**

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika nr. 3. Filia w Krakowie. Sukiennice 20.

Najlepsze i najtańsze
Okruchy herbaciane
pół kilo po 1 zł. 50 ct.
najlepsze zł. 1·80
w głównym składzie
HERBATY
Fr. Schubutna i Syna
we Lwowie, Rynek l. 45.
3768

Niniejszem polecam moją od 20 lat istniejącą

Farbiarnię

pod firmą

W. MIEDING

przy ul. Jagiellońskiej l. 20
WE LWOWIE.

Wszelkie z prowincji nadesłane zlecenia uskuteczniam w najkrótszym czasie. 46

Z powodu 556

zupełnej wyprzedaży

sprzedaję

wszelkie towary kolonialne

taniej

jak z Hamburga lub Tryestu sprowadzone.

Ceylon gruboziarna .	funt 90 ct
„ średnia . .	„ 80 „
Portorico wyborna . .	„ 72 „
Jawa żółta	„ 80 „
Rio przednia	„ 66 „
Domingo	„ 60 „

Herbaty najprzedniejsze za funt po złr. 3, 2·40 i 2.

Likiery krajowe i zagraniczne, stare rumy, arak i inne towary poniżej cen fabrycznych.

Urządzenie sklepowe całkowicie lub częściowo pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Marszałkiewicz.

we Lwowie ul. Krakowska l. 6.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja 294

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Specjalności gumowe prawdziwe paryskie pod gwarancją nieszkodliwości, tuzin po 60 ct., 1 zł., 2 zł., 3 zł., 4 zł. Paski przepuklinowe po 1 zł. 50 ct., 2 zł. 50 ct., i 3 zł. Suspensorja w najlepszym gatunku po 1 zł. Patentowane lewatywki kauczukowo do użycia bez obcej pomocy z oddzielną rurką do użytku dla kobiet 3 zł. Klizopompki z przynależytościami 4 zł. Aparata wdechowe po 3 zł., oraz wszelkie specjalności gumowe wysyła pod gwarancją dyskrecji 607

Leopold Feitel, Wien, Kärntnerstrasse 63

wyłączne zastępstwo specjalności paryskich dla Austrji.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Dla tego tak tanio; że nie na froncie

SKŁAD papierów i przyborów szkolnych we Lwowie w rynku w przechodniej kamienicy ANDRIOLEGO

w podwórzu

50 kopert i listów razem 15 ct.
100 kopert listowych dużych 18 ct.
12 piór stalowych 3 ct.
12 rączek 3 ct.
100 biletów wizytowych 40 ct. itd.
na żądanie wysełam Cennik franco *adres:* A. *Jachimowski*, Lwów, rynek Nr. 29. Z uszanowaniem
671 *A. Jachimowski.*

---

10 TOMÓW powieści wypożycza się na czas kąpielowy (do 15 września) za 1. złr. w. a. **Wypożyczalnia książek polsk.** w handlu papieru Stanisława Köhlera. Lwów ul. Halicka l. 48. 650

W PRZECIĄGU 6 GODZIN

wykonywa znany malarz artysta, Jan Kanty Hruzik, portret olejny na płótnie, naturalnej wielkości, za podobieństwo się zaręcza; pracownia przy ulicy Zielonej Nr. 46. 679

Zawiadamiam Szanowne Panie, że z dniem 1. Lipca przeniosłam moją pracownię sukień na ul. Sobieskiego Nr. 9 na I. piętro.
632 **Józefa Smutnówna.**

---

3 do 5000 zł. kapitału potrzeba, by zrobić **nader rentowny** interes, przy którym można również mieć stałe i trwałe zajęcie w mieście. Oferty pod adresem F. Nr. 5. administracja „Kurjera." 647

Zgubiono w tych dniach łańcuszek damski srebrny o drobnych ogniwach od zegarka; prawdopodobnie w Rynku. Łaskawy oddawca odbierze przyzwoite wynagrodzenie w adm. „Kurjera". 649

Uczniowie gimnazjalni znajdą umieszczenie z nowym rokiem szkolnym w domu obywatelskim, z staranną opieką i zdrowym wiktem, na żądanie konwersacja francuzka, lekcje fortepianu, a dla młodszych nauczyciel w domu. Bliższa wiadomość w handlu Wnego Antoniego Kozłowskiego ul. Halicka. 638

Poszukuje się pomieszkania

5 lub 6 pokoi, kuchnia i przedpokój na świeżem powietrzu, na przedmieściu albo też za rogatką, do wynajęcia rocznie. Zgłoszenia w „Kurjerze lwow." 663

Letnie pomieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni w górskiej zdrowej okolicy, otoczonej szpilkowemi lasami nad rzeką Wiarem niedaleko od stacji kolei Łupkowskiej, gdzie co roku i obecnie już kąpielowi goście bawią, z powodu nieprzybycia zapowiedzianej partji, jest jeszcze do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje zarząd gospodarstwa mlecznego w Jureczkowie poczta Krościenko przy Chyrowie. 660

Posady i zatrudnienia.

Poszukuje się zdolnego pasiecznika, zgłosić się zaraz do zarządu dóbr Pikułowice poczta Barszczowice. 654

Praktykanta poszukuje handel W. Adamowicza w Brodach. 656

C. k. ekspedytor pocztowy, kaucjonowany, znajdzie przy c. k. urzędzie pocztowym w Storożyńcu umieszczenie z wynagrodzeniem 300 zł. rocznie. 631 a

---

W c. k. gimnazjum przemyskiem opróżniona jest obecnie posada tercjana. Warunki: Znajomość czytania i pisania, świadectwo moralności, i ukończony 30-ty rok życia. Pożądaną jest także znajomość języka niemieckiego. Ubiegający się mogą wnieść podania swe najdalej do 25. b. m. do „Dyrekcji c. k. Wyższego Gimnazjum w Przemyślu". 625

Posada c. k. ekspedytorki pocztowej zaraz do obsadzenia, bliższa wiadomość: c. k. urząd pocztowy Brzozdowce. 672

Listonosz uzdolniony, trzeźwy, spokojny i pracowity, znajdzie niezwłoczne umieszczenie przy c. k. urzędzie pocztowym w Storożyńcu. Nieżonaci znajdą pierwszeństwo, dotychczasowy dochód listonosza wynosił około 25 zł. miesięcznie. 631-b.

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Osoba w średnim wieku, dobrze wychowana, władająca językami, życzy sobie przyjąć obowiązek towarzyszki jadącym do kąpiel, lub też stałe miejsce potrzebującym wyręczycielki na wsi lub w mieście. Bliższa wiadomość w redakcji „Kurjera" pod literą K. 655

Akademik (filozof), poszukuje lekcyj przez wakacje, bliższa wiadomość w administracji „Kurjera lwow." pod litera J. W. l. 4. 657

Na nauczycieli dla dzieci szkół ludowych, polecamy na czas wakacyj uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Wynagrodzenie mierne. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie osobiście lub listownie do dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Lwów, ulica Kalecza l. 5. 552

Guwernantka Niemka z wyższem wykształceniem, mogąca udzielać języków, polskiego i francuskiego, pragnie uzyskać posadę w miejscu, Adres Lwów ul. Żółkiewska l. 71. 662

Słuchacz filozofii poszukuje lekcję na wieś od 1 sierpnia, bliższa wiadomość w administ. Kurjera lwow. pod l. W. K. L. 4. 665

Rodowita Szwajcarka, pragnie udzielać lekcji języka francuskiego w domu własnym lub po za domem. Adres „Kurjer Lwowski" pod lit. Z. Z. 100.

Une dame française désire une place immédiatement: s'adresser a l'administration du „Kurjer lwowski." 643

Uczeń IV kl. gim. z dobrym postępem, radby przyjąć jakiekolwiek usługi na wsi przez czas wakacji za miernem wynagrodzeniem lub bez wynagrodzenia pieniężnego, Adres: Adm. „Kurjera" „Uczeń". 644

Kupno i sprzedaż.

Samiec i samica pawie do sprzedania ul. Chorążczyzna l. 8. 664

Realność na sprzedaż o dwóch murowanych domach parterowych, z obszernym placem pod budowę, ogrodem i **otwartym kamieniołomem.** Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Kurkowa pod l. 43. 622

Syrop malinowy, tegoroczny, świeży i prawdziwy, posyłka pocztowa zawierająca netto 4½ kilo syropu z opakowaniem i naczyniem, tylko 3 zł., wysyła na żądanie apteka Oswalda Paulo w Bukaczowcach. 652

Realność w Janowie koło Lwowa, składająca się z budynku mieszkalnego o pięciu pokojach, tylu piwnic, kuchni spiżarni, z wszelkiemi budynkami gospodarczemi, i dwoma morgami pola tuż obok domu, w prześlicznej romantycznej okolicy z widokiem na staw i lasy, pomieszkanie suche i zdrowe, za cenę 2200 zł. zaraz z wolnej ręki do sprzedania i zamieszkania. Bliższej wiadomości udzieli p. Tyczyński w Gródku koło Lwowa. 646

Maszyna szewska „Howego" mało używana do sprzedania, bliższa wiadomość w adm. „Kurjera lwow." 670

Do sprzedania kamienica we Lwowie, przynosząca rocznego czynszu 4000 zł. Bliższa wiadomość u adwokata Ant. Dąbczańskiego. Pośrednictwo wykluczone. 641

Na sprzedaż. piękna realność we Lwowie Akademicka ulica Nr. 10 przestrzeni sąż. kwadr. 620, można oddzielić parcelli 220 sąż. kwadrat. z frontem, z domem piątrowym, z przedsiebiorstwa dochód 7. procent. wiadomość udzieli właściciel łazienek ś. Anny. 603

Do sprzedania majątek ziemski pól ornych 1800 morgów, łąk 270., lasu 1158 m. razem 3227 morgów, 3 karczmy, 2 młyny, gorzelnia. Bliższa wiadomość u adwokata Ant. Dąbczańskiego. Pośrednictwo wykluczone. 640

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czyni 6(?)0 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje frontowe z kuchnią, piwnicą i strychem na I. piętrze do wynajęcia Nr. 499 ¼ naprzeciw szkoły ewangelickiej. Wiadomość u odźwiernego. 673

---

12 pokoi przy ulicy Sykstuskiej Nr. 43 I. piątro, na czas od 15. lipca, aż do 15. Września do wynajęcia, może być i dzielone. 621

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

---

2 pokoje, alkowa kuchnia strych i piwnica, do wynajęcia od 15 lipca, koniec Sykstuskiej t. j. ulica Sapiehy l. 5 584

---

5 pokoi z nyżą, przedpokojem. kuchnią i szpiżarką, do najęcia od 15. lipca przy placu Bernardyńskim l. 11. 579

---

4 pokoje z balkonem, pokoiku i kuchni przy placu Marjackim l. 8. II. piątro do odnajęcia. Adres bióra spedycyjne K. J. Gawlikowskiego. 574.

Pokój kawalerski przy ulicy Kleina Nr. 8, jest od lub po 15-tym lipca do wynajęcia. 593

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

---

1 pokój obszerny frontowy przy ulicy Piekarskiej w pobliskości hotelu krakowskiego, do wynajęcia od 1. sierpnia 1883. Bliższa wiadomość w admin. „Knrjera lwow." 675

Do najęcia na czas Sejmu mieszkanie umeblowane, złożone z dwóch pięknych frontowych pokoi i przedpokoju na przeciw Wydziału krajowego. O bliższe szczegóły zgłaszać się najdalej do 10. lipca b. r. pod lit. S. S. Lwów poste restante. 570

---

2 pokoje z kuchnią piwnicą i werandą są w domu przy ulicy Kurkowej Nr. 8 zaraz do wynajęcia. 645

---

7 pokoi, przedpokój i kuchnia ze wszelkiemi przynależnościami, przy placu Halickim Nr. 1 i plac Marjacki na I. piątrze od 1-go września do wynajęcia. 617

---

2 pokoje kawalerskie pod l. 1¾ ul. Kościelna koło schodków P. Marji Śnieżn. do wynajęcia od 1-go sierpnia. Wiadomość w miejscu na II. piętrze. 666

---

2 pokoje z kuchnią 1 piętro zaraz do najęcia. Ulica Żółkiewska Nr. 69 506

---

3 piękne, razem lub pojedyńczo umeblowane pokoje z kuchnią w ogrodzie na dole miesięcznie lub tygodniowo dla przejeżdzających lub dla kuracji bawiących do wynajęcia od 1. lipca. Ul. Majerowska, Nr. 7.. wiadomość na miejscu u stróża. 540

---

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 590

---

2 pokoje, kuchnia z przynależytościami przy ulicy Łyczakowskiej l. 64 od 1-go sierpnia do najęcia. 592

---

1 pokój do najęcia od 15. lipca w willi Kamienobrodzkiego przy ulicy Kleina l. 7 na I. piątrze. 606

---

2 pokoje lub jeden, umeblowane z przedpokojem zaraz do wynajęcia na dwa miesiące w okolicy ogrodu miejskiego. Wiadomość w Administracji „Kurjera" 605

---

4 pokoje przedpokoj i kuchnia są do wynajęcia przy ul. Sarbkowskiej l. 7, gdzie apteka Rukera. 639

---

2 pokoje bez kuchni w willi przy ulicy Kurnickiej l. 14 od 1-go sierpnia do wynajęcia. Cena 10 zł. 656

---

2 pokoje z przedpokojem, kuchnią i szpiżarnią w kamienicy pod l. 5. ulica kościelna, są na I. piętrze od 1. sierpnia do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże. 653

---

2 pokoje, przedpokój, kuchnia strych i piwnica na I. piętrze do wynajęcia Nr. 499 ¼ na przeciw szkoły ewangelickiej. Wiadomość u odźwiernego. 674

---

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią na I. piętrze z balkonem. strych, piwnica od 15. lipca 1883 do wynajęcia, przy ulicy Sakramentek l. 2 A. 572

Zaraz do wynajęcia z widokiem na ogród Jezuicki 5 pokoi z przedpokojem, balkonem i wszelkiemi przynależnościami, które można podzielić na dwa mieszkania t. j. 2 pokoje kawalerskie i 2 lub 3 pokoje z kuchnią. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Magiel i 2 studnie w kamienicy. Przy ul. Kraszewskiego róg ul. Kleinowskiej L. 4. 619

---

3 pokoje i salonik, kuchnia, piwnica, strych i komórka na I piętrze ulica Słodowa obok św. Antoniego. 667

---

3 pokoje przedpokój kuchnia i salon od 1. Września do najęcia ul. Ormiańska Nr. 31. 668

Proszek na owady

w niefałszowanej, bezwarunkowo skutecznej jakości.

Płyn na mole i płyn na pluskwy,

najskuteczniejsze środki, sprzedaję we flaszkach i na wagę.

O. T. WINKLER

621 **Lwów.**

Przewodnik dla pijących

Wody Mineralne

oraz sposób zachowanie się podczas picia tychże przez dr. Bergera.

Cena 10 ct. w Księgarni F. H. Richtera we Lwowie.

Kalendarz Powszechny

Różowego Domina

zastosowany do potrzeb mieszkańców Galicji, wraz z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym Noworocznikiem „*Chochlika*."

na rok 1884

ROCZNIK II.

zaczał się drukować z dniem 1 czerwca b. r. w nakładzie znacznie powiększonym.

Zapraszamy Panów interesowanych, by nam o ile można najprędzej nadesłali swe

OGŁOSZENIA.

Upraszamy także tych panów, którzyby się szczerze sprzedaniem tego kalendarza zająć chcieli, o spieszne zgłoszenie się, jeżeli chcą przystępne i korzystne warunki otrzymać.

Wydawnictwo Różowego Domina

M, D. w M.
List niezmiernie mnie ucieszył, będę dziś 22. na wiadomej wycieczce.
666 O. L.

Młody człowiek (lat 28) przystojny, stały urzędnik państwowy, który wskutek wypadków familijnych zabrnął w stosunkowo nie wielkie, lecz bardzo przykre, bo lichwiarskie długi, pragnie wejść w związki małżenskie z osobą starszą lecz zamożną i uczciwą, która by go z tych przykrych stosunków wydobyć mogła. Listy celem bliższego porozumienia się, adresować proszę pod godłem. **„Rezygnacja"**, do Admin. „Kurjera." 642

Pytanie!

Czy znajdzie się przystojna wykształcona panna lub wdowa, któraby mężczyznę mającego 40 lat, potrafiła odwieść od zamiaru zejścia z tego świata w stanie kawalerskim. Oferty pod napisem „W połowie drogi" ekspedjuje Administr. „Kurjera". 633

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.